

## ADAM NATANEK

ur. 1933; Kraków



Miejsce i czas wydarzeń	Kraków, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kraków, Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, PRL, rodzina, rodzice, ojciec, matka, dom rodzinny, dzieciństwo

### Rodzina i dom rodzinny

Nazywam się Adam Tadeusz Natanek. Urodziłem się w Krakowie przed drugą wojną światową, 23 lipca 1933 roku. [Mieszkałem na] ulicy księdza Skorupki, chociaż potem została zmieniona na Klaudiusza Łazowskiego, nie wiem, kto to był Łazowski. Tam jest ta kamienica do dnia dzisiejszego, tam się urodziłem na pierwszym piętrze. I tam właściwie do końca byłem, do momentu wyjazdu. Tam żyli moi rodzice.

Oni się pobrali w 1930 roku i, że tak powiem, od widelca, od noża [zaczynali]. Ja ten dom wspominam cudownie, to był pokój z kuchnią na pierwszym piętrze. Właściwie to było koło cmentarza Rakowickiego, od cmentarza Rakowickiego i ulicy Rakowickiej to było zaledwie, nie wiem, sto metrów, czyli bardzo piękna okolica, tam jeszcze nie było zabudowane. Niedaleko były łąki i rzeka, dzisiaj tego już nie ma, dzisiaj wszystko jest wybetonowane.

Na okres na przykład świąteczny od jeszcze przedwojennych czasów, poprzez całą okupację rodzice [rodzice] wynajmowali [kwaterę] w Gdowie u kowala. Zawsze od godziny szóstej ten stuk kowadła, to [słyszę] do dnia dzisiejszego. Tym bardziej, że to podrażniało moją wyobraźnię.

Moi rodzice w ogóle nie mieli żadnych, że tak powiem, tradycji muzycznych. Ojciec był rzemieślnikiem, zresztą pracował potem w teatrach, w Teatrze im. Słowackiego, między innymi w Teatrze Rapsodycznym. Moi rodzice jeszcze w okresie kilkunastoletnim zostali osieroceni, w związku z powyższym sami dochodzili do [wszystkiego], ale to był cudowny dom. Dom bardzo otwarty, otrzymałem, że tak powiem, bardzo staranne wychowanie. Poza tym po drodze spotkałem znakomitych ludzi, którzy kształtowali moją osobowość. A to jest niesłychanie ważne.

Ojciec zmarł w 1980 roku. Ja wtenczas gościnne koncerty miałem w Filharmonii Poznańskiej, żona nie poinformowała mnie o tym, dopiero jak przyjechałem, zostałem poinformowany. Mama została, ja potem w [19]85 roku mamę sprowadziłem tutaj, miała dosłownie trzysta metrów od nas drugie mieszkanie, pokój z kuchnią, czterdzieści jeden metrów kwadratowych. Tak że miała to poczucie pewnej

niezależności, a z drugiej strony [była] stale pod naszą opieką. I była tą osobą, która nie miała żadnych skrępowań, nawet jakieś meble, które sobie przywiozła, które [były jej] bardzo bliskie, emocjonalnie [czuła się] związana.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-11-15, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"